

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 5,25 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 6,75 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr. Telefon 531.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brośmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miejsce rządka sześciomowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Dziś: Mikołaja B., Leoncji  
Jutro: Ambrożego B.  
Pojutrze: Niepek. Pocz. NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wóchn. zł. 7,57 zach. 3,45  
Jutro: • • 7,58 • 3,45  
Pojutrze: • 7,59 • 3,44

## Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

(Sprawozdanie Sekretarjatu Jeneralnego).

(Ciąg dalszy.)

Zjazd delegatów ludności polskiej z Powiśla, Warmji i Mazur. — Pierwsze posiedzenie i prace organizacyjne. — Referaty. — Centralny Komitet i sekretarjaty. — Zasady polityczne.

Następnie podał p. Gabrylewicz plan organizacji „Związku Polaków” przedstawiając i uzasadniając swoje myśli jak następuje:

Poprzednie referaty dobitnie wykazują, że na tutejszych tak zwanych obszarach plebiscytowych jest jeszcze poważny odsetek ludności polskiej, który żyje swoim własnym życiem narodowo-polskim mimo wysiłków germanizacyjnych z różnych stron. Życie polskie w tutejszych stronach nie jest sztucznie podtrzymywaną rośliną, a raczej jest objawem czynnego organizmu narodowo-polskiego, który oczywiście na zewnątrz okazuje się silniejszy wszędzie, gdzie polska ludność żyje w zwartej masie. To też mamy w tutejszych stronach objaw ogólny, że życie polskie skupia się, że tak powiem, na pewnych ściśle określonych wyspach, geograficznie od siebie oddzielonych. Dotąd nie istniało ścisłe połączenie tych wysp. A jednakże dla spotęgowania polskiego ruchu polityczno-społecznego konieczne trzeba całą ludność polską tutejszych obszarów zrzeszyć w jedno koło i stworzyć spójnię dla wszystkich placówek polskich, zakładając jeden wspólny Związek Polaków dla wszystkich mieszkańców tej części państwa pruskiego, która leży na wschód od dolnej Wisły.

Chcąc mówić o założeniu takiego Związku musimy z konieczności poruszyć kilka słowami prawnopństwowe stanowisko Polaków w państwie pruskiem.

Znaną jest rzeczą, że w Polsce korzystają mieszkańcy niemieccy w szerokiej mierze z praw zagwarantowanych uchwałą o mniejszości narodowościowej. My Polacy w Niemczech znajdujemy się w gorszym położeniu, albowiem konstytucja Rzeszy niemieckiej przewiduje wprawdzie uwzględnienie mniejszości narodowych w Niemczech, jednakże rządy poszczególnych państw dotąd nie wydały rozporządzeń odnosnych. Atoli dążenia do utworzenia Związku Polaków bynajmniej nie sprzeciwiają się ustawom państwa pruskiego. — Dążenia nasze dziś są inne aniżeli były za czasów akcji przedplebiscytowej. — Jeżeli ludność polska przed plebiscytem starała się oczywiście o to, żeby uzyskać niepodległość przez przyłączenie do państwa polskiego, to życzenia takie były wprawdzie przeciwne interesom rządu pruskiego, lecz były dozwolone na mocy traktatu pokoju. — Dziś sprawa się ma odmiennie. — My uznajemy traktat pokoju, uznajemy skład obecnych, państw i pogodziliśmy się z faktem, aczkolwiek smutnym, że żyć nam wypadnie pod panowaniem niemieckim. Lecz będziemy się domagali swoich praw obywatelskich i starać się będziemy o to, żeby ludności polskiej było tu możliwie dobrze. Na to tworzymy Związek Polaków, żeby przy swych zażądaniach iść zwartą masą i mieć większą siłę parcia. —

Przechodząc do właściwego swojego zadania, to jest do organizacji Związku Polaków, podkreślam tę myśl najważniejszą, którą dzisiejsze posiedzenie szczególnie rozważać raczy:

Wszelka organizacja stoi dwoma najpotrzebniej-

szymi warunkami, a mianowicie dobrym systemem i szczęśliwym doborem ludzi. Mojem zadaniem będzie podać zarys systemu organizacji, szanowni zebrani według tego wybiorą ludzi do wykonania dzisiejszych uchwał. —

Dla przejrzystości dzielę myśli dotyczące założenia Związku Polaków na punkty następujące:

1. Nazwa i charakter. 2. Cel. 3. Zasady polityczne. 4. Organizacja.

1. Związek Polaków w Prusach Wschodnich jest zrzeszeniem wszystkich mieszkańców polskich na obszarze państwa pruskiego, położonym na wschód od Wisły. Z. P. w Prusach Wschodnich jest partją polityczną, a zarazem stowarzyszeniem o charakterze osoby jurystycznej, zapisanej w rejestrze sądowym. Potrzeba założenia takiego związku wynika z położenia polityczno-społecznego ludności polskiej zamieszkałej na wspomnianych obszarach.

2. Z. P. ma na celu obronę interesów polskiej mniejszości narodowościowej. Z. P. postawi w swoim programie wszystkie te żądania, które ludność polska niejednokrotnie wypowiedziała i będzie się domagał wypełnienia wszystkich słusznych żądań polskich.

3. Z. P. jest przedstawicielstwem całej ludności polskiej w Prusach Wschodnich bez jakiegokolwiek zabarwienia klasowego. Wobec tego Z. P. popierać będzie taką politykę, która zagwarantuje ludności polskiej spokój w Niemczech i podniesienie dobrobytu całej ludności polskiej bez uwzględnienia jakiegokolwiek uprzywilejowanej klasy. Z. P. nie jest partją rewolucyjną, a raczej stojąc na fundamencie traktatu pokoju uznaje ustroj państw przez tenże traktat uznanych. Ze względu na to, że ludność polska Prus Wschodnich według wyznania częściowo należy do kościoła katolickiego, częściowo zalicza się do religii ewangelickiej, Z. P. jest o tyle bez wyznaniowym, że nie będzie szerzył nienawiści wyznaniowej lecz stojąc na zasadach ogólnie chrześcijańskich uszanuje święte przekonania bliźniego podkreślając stale, że podstawą i fundamentem państwa jest prawdziwa religijność i moralność narodu.

Z. P. z zasady nie jest partją epozycyjną, a raczej popierać będzie w państwie niemieckim każdy rząd, jakiegokolwiek kierunku politycznego, który będzie dbał o to, żeby polska mniejszość narodowa w państwie niemieckim korzystała z praw jej należących. Polacy w państwie pruskiem chcą być żywiołem państwowo-twórczym. Związek Polaków w Prusach Wschodnich występować będzie przy wszystkich wyborach z własną listą kandydatów, nie przesądzając atoli narazie kwestji kompromisu z innymi partjami.

4. Organizacja Związku Polaków opiera się o istniejące Rady Ludowe i Towarzystwa, które z swego łona lub też z ludności swego powiatu wydelegują swoich przedstawicieli do Centralnego Ko-

mitetu. Na tysiąc Polaków uprawnionych do głosowania przypada jeden członek Centralnego Komitetu.

Komitet Centralny stoi na czele Związku Polaków i jest oficjalnym reprezentantem i pełnomocnikiem całego „Związku”. C. K. ma prawo dysponowania funduszami, zawiera kompromisy z innymi partjami politycznymi według potrzeby i załatwia wszystkie interesy dotyczące Związku Polaków.

Dla ogarnięcia całego polskiego życia społecznego C. K. dzieli się na pięć oddziałów czyli patronatów, a mianowicie:

- I. Patronat Spótek.
- II. Patronat Kółek Rolniczych.
- III. Patronat Towarzystw ludowych, Kółek śpiwackich itd.
- IV. Patronat szkolnictwa.
- V. Patronat dla spraw robotniczych.

Prezydium Centralnego Komitetu składa się z Prezesa, Wiceprezesa i Skarbnika.

Do załatwienia korespondencji, spraw bieżących i rozbudowania organizacji ustanawia Centralny Komitet Sekretarza Jeneralnego, czyli kierownika biura partyjnego i pracy organizacyjnej.

Także C. K. mianuje trzech sekretarzy obwodowych a to po jednym na Powiśle, Warmję i Mazury.

Sekretarz Jeneralny wykonuje decyzje Centralnego Komitetu, ma obowiązek w pierwszych dwóch tygodniach zwołać zebranie C. K., zdaje sprawozdanie i przyjmuje wskazówki na dalszy czas.

Sekretarze obwodowi stoją pod dyktando sekretarza jeneralnego. —

Dalej mówca rozwoził się nad zasileniem funduszy partyjnych i w końcu omawia szczegółowo najpilniejsze zadania Centralnego Komitetu.

Marszałek zebrania, odkładając dyskusję nad powyższym referatem na popołudnie, udziela głos panu Donimirskiemu z Ramz, który wygłasza referat o Związku Spótek Zarobkowych szczególnie banków polskich w Prusach Wschodnich:

Mówca wychodzi z założenia, że nowa organizacja, chcąc mieć silną podstawę, powinna znaleźć wewnątrz dostateczne źródło dochodu i uzyskać potrzebne do egzystencji środki. Skreślił on w krótkości historję życia społecznego w Poznańskiem a następnie zapoznał zebranych z bliższymi szczegółami organizacji Banku Związku Spótek Zyrabkowych. Referent wskazał, jaką drogą powstaćby mogła podobna organizacja w ramach Związku Polaków. Przyłączenie tej organizacji bankowej do podobnej instytucji w Poznańskiem napotkałoby na wielkie trudności, trzeba by oprzeć się o poważny i pewny bank w Niemczech.

Zebrani wysłuchali słów p. Donimirskiego z wielkim uznaniem. Referat p. Donimirskiego w całej rozciągłości podamy w jednym z następnych numerów naszej gazety.

Następny mówca, pan Haertle, mówił o organizacji kółek rolniczych. Referat jego umieszczamy jako osobny artykuł w dzisiejszym numerze.

O godzinie 1 1/2 przerwano obrady na przeciąg obiadowy.

(Dokończenie nastąpi).



# O organizacji Kółek rolniczych w Prusach Wschodnich.

Referat p. Stanisława Haertlego z Szadłowa, wygłoszony dnia 30. XI. rb. na zebraniu „Związku” w Olsztynie.

Szanowni Zgromadzeni!  
Przyadło mi w udziale na dzisiejszym zjeździe naszym zareferować o kółkach rolniczych. By w głównych zarysach poruszyć o ile możliwości wszystkie myśli ważne, dotyczące się kółek rolniczych i przedstawić w całości zadanie ich, chciałbym te kilka krótkich moich uwag podzielić na trzy główne części, mianowicie:

Część I. Stosunek gospodarczo-polityczny Kółek Rolniczych w naszym życiu narodowym.

a) zadanie Kółek Rolniczych,  
b) ważność Kółek Rolniczych w stosunku do mającego się stworzyć Związku Polaków.

Część II. Organizacja Kółek Rolniczych na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego.

Część III. Zorganizowanie Związku Kółek Rolniczych na ziemiach naszych.

a) obecny stan Kółek Rolniczych,  
b) uwagi nad organizacją Związku naszych Kółek Rolniczych w całości organizacji Związku Polaków.

Szanowni Zgromadzeni!

Rozpoczynając część pierwszą swego referatu o zadaniu Kółek Rolniczych muszę się cofnąć o kilkanaście lat wstecz i zwrócić uwagę na stosunki rolnicze, które panowały tutaj u nas w dzielnicach wschodnich dawniejszego państwa pruskiego. Z trzech dawniejszych prowincji Śląska, Poznańskiego i Prus Zachodnich kroczył na pierwszym miejscu przed laty 40 w produkcji rolniej i inwentarza żywego Śląsk, na drugim Prusy Zachodnie a na końcu dopiero Poznańskie. Już na kilkanaście lat przed wojną stosunek ten się zmienił znacznie na korzyść Poznańskiego, tak że na pierwszym miejscu stało Poznańskie, na drugim Śląsk a na trzecim Prusy Zachodnie. Śląsk zdołał się jeszcze utrzymać na miejscu drugim dzięki tylko temu, że posiadał znacznie lepsze warunki klimatyczne od Prus Zachodnich.

Zastanawiając się nad kolosalnym rozwojem rolnictwa w księstwie Poznańskim dochodzimy do przekonania, że jednym z najpoważniejszych powodów tego rozwoju, były Kółka Rolnicze. Płynąca z tej organizacji oświata fachowa, która docierała do najmniejszego gospodarza i dalej wyłaniająca się z tego konieczność założenia instytucji częściowo lub ściśle związanych z rolnictwem jak banków, rolników i innych.

Może nie jeden z Szanownych Zgromadzonych nie zupełnie się będzie mógł przychylić do mego twierdzenia, wywodząc, że przecież i Niemcy mieli swoje kółka rolnicze i że takiego wpływu na rozwój rolnictwa naszego kółkom rolniczym przepisywać nie można. Tak jednakowoż nie jest, znam to z własnego doświadczenia. Przyznaję, Niemcy mieli i mają swe towarzystwa rolnicze, rozpadają się one jednak na towarzystwa większych właścicieli i takie, w których się jednoczą tylko mali i najmniejsi gospodarze. Siłą i owocodajnym rezultatem naszych kółek rolniczych był dzięki długoletniej niewoli właśnie ten moment, że skupiali się tam wszyscy: wielki właściciel, średni i najmniejszy gospodarz, ksiądz i nawet rzemieślnik posiadający trochę roli. W ten sposób, że zasiadali w kółkach rolniczych ludzie wyszkoleni, którzy byli w tem częściowym położeniu, że uczęszczali do szkół i akademii fachowych, mogli badania i doświadczenia naukowe, które w ostatnich dziesiątkach lat i w dziedzinie rolnictwa doznały ogromnego i nawet przełomowego rozwoju, dotrzeć i znaleźć praktycznego zastosowania u najmniejszych rolników. Dotychczas mogli ten mały gospodarz tylko przez długie i mozolne doświadczenie na roli wydajność swej pracy powiększyć, lecz nie raz i to zawiodło z powodu braku należytego wykształcenia i niedostatku materialnego. W kółkach rolniczych natomiast znalazł wynik i rezultat nauki, doświadczonej przez ludzi, którzy dzięki wykształceniu i zasobom materialnym, byli w możności doświadczenie przeprowadzić i mu je dostarczyć na jednym lub kilku posiedzeniach jako materiały gotowy, czego on nie raz przez część swego życia osiągnąć nie był w stanie.

Kończąc powyższe wywody swoje i przechodząc do II. punktu I. części referatu o ważności kółek rolniczych w stosunku do przyszłego Związku Polaków. — Zapewnie się nie mylę, twierdząc, że wszyscy tu obecni uznają ważność kółek rolniczych i życzą im najlepszego powodzenia na ziemiach naszych, lecz przypuszczam, że nie jeden może ze Szanown. Zgromadzonych nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważne miejsce przynależy się kółkom rolniczym w całości organizacji przyszłego Związku Polaków. Zaznaczę muszę i chciałbym to tutaj jaknajwyraźniej podkreślić, że nasze kółka rolnicze powinny i muszą być z konieczności jedną z najżywniejszych podwalin przyszłego naszego życia narodowego. Niestety nie mam statystyki zawodowej polskiej ludności Warmji, Mazur i ziem Nadwiślańskich, lecz sądzę, że nie powiem za wiele, twierdząc, że przynajmniej 3/4 ludności polskiej zajmują się rolnictwem. Ten tak znaczny przeważający odsetek ludności polskiej przez fachową oświatę doprowadzić do lepszego materialnego bytu powinno być naszym głównym zadaniem, gdyż wtedy będziemy mieli pewność, że ta ludność uzbrojona lepiej we walce o byt i wolną od części trosk swych, chętniej się skupi i chętniej przyczyni

się do rozwoju naszej organizacji narodowej Związku Polaków. Najlepszym przykładem służyć nam może Poznańskie, gdzie kółka rolnicze najwięcej były rozpowszechnione i najlepiej się rozwijały. Dzięki niezależności materialnego ludności polskiej od pomocy obcej przez kółka rolnicze, banki i rolniki, nabierały jednostki samodzielności i hartu narodowego z powodu czego pomimo nierówniej konkurencji z żywiołem niemieckim życie narodowo-polskie coraz to szerzej i potężniej się rozwijać mogło.

Tak spełniły kółka rolnicze na ziemiach polskich w zupełności swe zadanie, do czego z pewnością nie w małej mierze przyczyniła się ich dobra organizacja. W głównych zarysach przedstawić organizację kółek rolniczych księstwa Poznańskiego jest moim zadaniem w następującej drugiej części mego referatu.

W Księstwie Poznańskim istniało przed wybuchem wojny 400 kółek rolniczych z ogólną liczbą przeszło 10000 członków. Na czele wszystkich kółek rolniczych i ich związków stał patron. Jemu do pomocy dodana jest rada patronatu, dzieląca się na cztery wydziały a mianowicie:

Wydział I. kursów rolnych, wycieczek i rachunkowości.

Wydział II. doświadczeń polnych.

Wydział III. melioracji rolnych, sadownictwa oraz pszczelnictwa.

Wydział IV. hipoteczny i obrony prawnej.

Poza radą istnieje sekretariat patronatu na czele którego stoi sekretarz generalny, który jest zarazem instruktorem rolnym. Z wymienionych trzech części to jest patronat, rady patronatu i sekretariatu generalnego składa się Patronat, który, jakoby motor pędzący całą maszynę, daje inicjatywę, czuwa nad rozwojem związku, kontroluje i wspiera pracę poszczególnych kółek rolniczych łącznikiem i pośrednikiem pomiędzy patronatem a poszczególnymi kółkami są wicepatronowie w liczbie 34. Podzieleni na 34 obwody mają wicepatronowie kilka kółek pod swoją opieką i starają się, odbierając wskazówki z patronatu, udzielić je swym kółkom i doprowadzić je do samodzielnej pracy i rozwoju. Organem kółek rolniczych jest własna gazeta, »Poradnik Gospodarski«, którego abonować są wszyscy członkowie zobowiązani. Tak się przedstawia w głównych zarysach organizacja kółek rolniczych w Poznańskim.

Przechodzę do trzeciej i ostatniej części mego referatu: do zorganizowania Związku Kółek Rolniczych na ziemiach naszych. Organizacja Kółek Rolniczych w Poznańskim i na Pomorzu jest dziełem i pracą kilku dziesięciu lat. Z doświadczeń tej długoletniej pracy czerpać, powinno być naszym zadaniem, lecz nie możemy całokształtu tej organizacji przyjąć bezkrytycznie jako wzór, powinniśmy natomiast starać ją przystosować do naszych warunków i naszego politycznego położenia. Aby rozpocząć pracę nad zorganizowaniem Związku Kółek Rolniczych musimy wprawdzie stwierdzić, jaki jest ich stan obecny i jak dalej rozbudować je można. Na ziemiach nadwiślańskich istnieją w powiecie sztumskim 5 kółek rolniczych, mianowicie w Starym targu, Podstolinie, Pierzchowicach, Mikołajkach i Trzcianie, w powiecie kwidzińskim i kółko w Tychnowcach. Na Warmji założono podczas plebiscytu kilka kółek, lecz zdaje się, że dzisiaj kółka te nie okazują najmniejszej żywotności.

Kółka rolnicze w powiecie sztumskim i kwidzińskim należały do patronatu Kółek Rolniczych na Pomorzu. Były to wysunięte placówki Związku Kółek Rolniczych pomorskich, założone przez p. Dominickiego z Małych Ramz, który jako ich wicepatron zdołał je zorganizować do pracy i pomimo znanych nam przejść politycznych przy życiu utrzymać. Tak się przedstawia ostatni bilans życia Kółek Rolniczych w dzisiejszych Prusach Wschodnich.

Zadaniem zarządu Związku Polaków powinno być na przyszłość, na tym chociaż małym fundamencie budować dalej, i głównie na Warmji, którą ludność polska gęsto i licznie zamieszkuje, kółka rolnicze częściowo pobudzić do nowego życia, częściowo też tam gdzie możliwe nowe założyć. W tem celu jest konieczne założenie Związku Kółek Rolniczych z patronem na czele, który zarazem sasiadać powinien w zarządzie Związku Polaków. Patronowi do pomocy powinni być dodani narazie dwaj wicepatronowie, jeden na ziemi Nadwiślańskiej drugi na Warmji i Mazury. Najważniejszą czynnością tych kierowników Związku Kółek Rolniczych będzie narazie tworzenie nowych placówek i głównie doprowadzenie poszczególnych kółek do samodzielnej wewnętrznej pracy. Pod względem ostatnim będą się nasuwały trudności ogromne z powodu braku, mianowicie na Warmji, ludzi fachowo wyszkolonych. Z tego musimy sobie zdawać jasną sprawę, że dopóki nie będziemy mieli do prowadzenia poszczególnych kółek ludzi odpowiednich, będzie życie i praca ich bardzo problematyczną. Dlatego powinno być jednym z głównych zadań zarządu Związku Polaków założenie jednej polskiej rolniczej szkoły zimowej. Zimą odbywać się będą kursa dla młodych rolników. Zimą powinni nauczyciele tej szkoły objeżdżać kółka rolnicze i nieważne na ich posiedzeniach wykłady. Ci sami nauczyciele mogliby zarazem tworzyć Radę Patronatu dzieląc pomiędzy siebie poszczególne

wydziały. Szkółka taka mogłaby nam zastarczyć w przeciągu lat kilku dostateczną ilość sił odpowiednich, co zabezpieczyłoby w jedyny sposób rozwój Kółek Rolniczych i naszego rolnictwa. Założenie własnej gazety fachowej nie sprawiałoby Patronatowi wielkiej trudności, gdyż może ona wychodzić jako tygodniowy dwustronny dodatek do Gazety Olsztynskiej i Gazety Polskiej.

Nie chcąc tutaj w drobnych szczegółach się gubić, pozostawiając zadanie to czynnikiem do tego powołanym, kończę referat swój, poruszony w najważniejszych zarysach ważność, organizację i projekt organizacji Kółek Rolniczych na ziemiach naszych.

## Protest niemieckiego rządu.

W sprawie nowego protestu rządu niemieckiego, pisze »Dziennik Berliński« co następuje:

(g.) Rząd niemiecki przedłożył rządowi polskiemu notę w sprawie szykanowania Niemców w Polsce. Nota ta jest odpowiedzią na notę rządu polskiego w sprawie prześladowań Polaków przez władze niemieckie w Prusach Wschodnich i w Niemczech. — Nota wspomina o obrażaniu Niemców w Polsce przez wyższe i niższe władze polskie, o antyniemieckiej hecy ze strony prasy polskiej, o aresztowaniach i rewizjach itd.

Ze względu na to, że »Dziennik Berliński« zajmował i zajmuje stanowisko, że Polakom w Niemczech należy się państwowa ochrona ich praw narodowościowych i wyznaniowych, że Niemcy w Polsce mają na podstawie traktatu wers. prawne podłoże do walki o prawa mniejszości narodowej, i że z tego powodu Polacy w Niemczech mają prosto w myśl zasad zwyczajnej sprawiedliwości międzynarodowej również prawo domagania się państwowego uznania postulatów polskich — ze względu na to właśnie, należy i nam zająć z koleji stanowisko wobec ostatniej noty niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że Polacy w Poznańskim i Pomorzu mają wszelkie dane po temu, by Niemców szczerze i z serca nienawdzić. Polacy w terenach odstąpionych pamiętają brutalne, nieludzkie pruskie rządy, pruskie szyskany. Polacy nie mogą spokojnie patrzeć na zajmowanie przez Niemców w dalszym ciągu stanowisk, na których ci Niemcy poprzednio traktowali cały żywioł polski jako »minderwertige Nations«, od której domagano się lojalności wobec Hohenzollernów, ale, która za tą lojalność miała w nagrodę wyłączenie i zakaz używania języka polskiego.

Nie ulega wątpliwości też, że wbrew Bermanowi w Kongresówce uczucia do Niemców również nie mogą być przychylnie. Kongresówka znała przed wojną Niemców tylko z gazet, ale podczas wojny poznała ich »bliżej«. Poznała ich sposób niszczenia kraju, który dziś jeszcze odczuwa skutki owej kilkuletniej okupacji.

Jednym słowem, do uczuciowej nienawiści Niemców w Polsce jest danych aż nadto dużo.

Lecz jeśli polityka ma być ujmowana realnie a nie uczuciowo, to nie można się w niej kierować sentymentem i z niego wyciągać wniosków politycznych.

Niemcy zostali dziś pokonani i w Polsce znajduje się ich dość wiele. Karta historii się odwróciła, a raczej nastąpił tylko akt sprawiedliwości dziejowej, przywracający Polsce życie.

Stosunek rządu do obywateli musi być poprawny i wobec Niemców, o ile są oni lojalnymi obywatelami państwa. Ta lojalność stoi oczywiście pod znakiem pytania, skoro Niemcy poznańscy i pomorscy, nie szukając daleko, obrażali Polskę swoim aroganckim zachowaniem się podczas ofensywy bolszewickiej. Nie dziw też, że do Niemców nikt nie może mieć zaufania, i jeśli jakieś szyskany z tego powodu istnieją, to są one wylómoczarne nie z sentymentalnych, ale prawnopañstwowych, współczesnych względów.

O ile jednak szyskany te wykraczałyby poza ramy prawne, poza surowy ale sprawiedliwy stosunek państwa do swych obywateli, to rzecz prosta unikać ich należy. Nota niemiecka zapewne przesadnie przedstawiła owe »prześladowania«. Lecz jeśli one nawet w małej mierze istnieją, a nie posiadają prawnego uzasadnienia — trzeba z nimi skończyć.

Domagając się szczerze należnych nam praw mniejszości narodowej w Niemczech, musimy stać na stanowisku, że prawo to należy się i Niemcom, o ile rzecz prosta, powtarzamy to, — Niemcy będą się naprawdę lojalnie zachowywali.

To też z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi rządu polskiego na notę niemiecką.

## Sprawy plebiscytu na obszarze wileńskim.

Rząd polski dalej stoi niewzruszenie na stanowisku uchwały sejmowej, postanawiającej, że społeczeństwo tutejsze ma się oświadczyć, czy Wilno ma należeć do Polski, czy też do Litwy. Oświadczenie to ma złożyć imieniem ludu wileńskiego jego konstituanta.

Co do obszaru, na którym ma się plebiscyt, w zaznaczony sposób odbywać, to rząd nie chce dopuścić, by do terenu tego włączono i Grodno.

Rząd kowieński zajmuje wobec Polski obecnie

bai dzie  
— Pog  
chowic  
Mi  
gać po  
będą z  
belgijsk  
kompar

Rozi  
W  
nosi, z  
ludność  
kańców  
celem  
razu ki

Z. G  
W  
brej my  
na Gór  
Może b  
słów.  
wanan  
wiadom  
nie nale  
Baz  
szwajca  
transpo  
wzmocn  
plebiscy

Lot  
Związk  
dnia 22  
ów prz  
gier, D  
nadj i  
wane.  
cja środ  
wego r  
Pol  
awski,  
Adamek  
na Gór  
biorą u  
ciele po  
zanego  
wodow

Wi  
nas licz  
ia „Gaz  
wina w  
sylamy  
Czytel  
stanow  
nazwist  
strony,  
wego w  
ię do  
mieckie  
num ra  
awadz  
szkodz  
boczo  
wiedzi

cię „G  
nie wa  
bują z  
zetę w  
mji w  
który  
zu nie  
Olszty  
tego p  
bigdy  
etniej  
polski

złodz  
okaza  
Wars  
sklep

kurat  
karto  
kupy  
skich

statn  
Zabk  
polsk  
Jak t  
Gór

cieki  
„Ga  
dak  
ze r



bańdziej pojednawale stanowią, aniżeli pogłębienie. — Pogłoski o połączeniu Zeligowskiego z Bala-chowiczem są zupełnie bezpodstawne.

Międzynarodowe oddziały, które mają przestrze-gać porządku przy plebiscycie w Wilnie składać się będą z następujących jednostek: z jednej kompanji belgijskiej, dwóch kompanji angielskich, oraz dwóch kompanji francuskich.

## Rozruchy przeciw bolszewikom.

Warszawa. (OD.) Białoruskie biuro prasowe do-nosi, że powstały rozruchy antybolszewickie między ludnością w Słucku. Komisarz wybrany przez mieszkańców miasta, utworzył pierwszą brygadę białoruską celem walki z bolszewikami. Zgłosiło się do niej od-razu kilka tysięcy na ochotnika.

## Z Górnego Śląska. Wzmocnienie załogi koalicyjnej.

W sprawie Górnego Śląska powinniśmy być do-brej myśli. Kwestja powrotu Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku, nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Może być ona powodem silnego rozdrażnienia umy-słów. Trzeba mieć nadzieję, że będzie ona uregulo-wana nie tak, jak tego pragną Niemcy. Odmiennym wiadomościom, nadchodzącym z niemieckich źródeł nie należy ufać.

Bazyła. Podług doniesienia z Paryża do gazet szwajcarskich, dnia 12. grudnia rb. wyruszy nowy transport wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk celem wzmocnienia załogi okupacyjnej podczas głosowania plebiscytowego.

## Międzynarodowy Zjazd Związków Zawodowych.

Londyn. Otwarcie międzynarodowego Zjazdu Związków Zawodowych nastąpiło w poniedziałek dnia 22. bm. Obecnych na Zjeździe jest 85 delega-tów przybyłych z Francji, Belgji, Włoch, Austrii, Wę-gier, Danji, Polski, Litwy, Hiszpanji, Norwegji, Ka-badji i Peru. Stany Zjednoczone nie były reprezento-wane. Najważniejszym tematem obrad była socjaliza-cja środków wytwórczości oraz stan międzynaro-dowego ruchu robotniczego.

Polskę reprezentuje trzech delegatów: poseł Żu-ławski, prezes Centralnej Komisji Zw. Zaw. R. P., Adamek, przedstawiciel Polskich klasowych Zw. Zaw. na Górnym Śląsku p. Aleksander Dąbski. Delegaci biorą udział w obradach kongresu, jako przedsta-wiciele polskiego klasowego ruchu zawodowego, zwią-zanego z Międzynarodową Federacją Związków Za-wodowych.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Kwidzyn, dnia 6. grudnia 1920.

— Uwaga. W ostatnich tygodniach dochodzą nas liczne zażalenia, że Czytelnicy nasi nie otrzymu-ją „Gazety Olsztyńskiej”. Zawiadamiamy więc, że wina w tem leży jedynie po stronie poczty. My wysy-lamy gazetę regularnie, a skoro który z Szan. Czytelników nie otrzymuje jej, prosimy wystąpić ze stanowczą reklamacją na pocztę, a nam przysłać nazwisko listowego i nazwę miejscowości. Ze swej strony, wnieśliśmy już zażalenie do urzędu pocztowe-gowego w Olsztynie, a gdy to nie pomoże, zwrócimy się do dyrekcji poczty w Królewcu. Jeżeli pisma nie-mieckie dochodzą regularnie szych czytelników, a u nas „Gazety Olsztyńskiej” giną całemi masami, to uważać to należy jedynie za szkodliwy i rozmyślny obkoderzenie naszemu piśmie, ze strony urzędników pocztowych i listowych. W takim razie będziemy wiedzieli dokąd się mamy zwrócić.

— Zamiary Niemców. Że Niemcy chcieliby utra-cić „Gazetę Olsztyńską”, to jest rzecz wiadoma. Po-nie waż nie da to się uczynić drogą bezprawia, pró-bują za pomocą kupna wydrzeć naszemu ludowi ga-zetę w jego ojczystym języku, aby zniknęła na War-mji wszelka polskość. I tak niejaki Otton Golupp, który zdradziwszy polską sprawę, przeszedł do obo-zu niemieckiego, czyni zabiegami celem kupna „Gazety Olsztyńskiej”, ofiarując każdą żądaną cenę. Zabiegi tego pana są jednak daremne. „Gazeta Olsztyńska” nigdy z rąk polskich nie wyjdzie. Wierna swej dłu-goletniej tradycji czuwać będzie nad interesami ludu polskiego na Warmji.

— Olsztyn. Ze składu kapeluszy Rabego skradli złodzieje 20 czepeków koronkowych. Jak się potem okazało, złodziejem była niejaka Marja Kropnick z ul. Warszawskiej, która była dawniej zatrudnioną w tym sklepie.

We czwartek aresztowano wskutek nakazu pro-kuratora pewnego kupca pod zarzutem szebunku kartofliami. Aresztowany bez koncesji handlowej za-kupywał kartofle i sprzedawał je po cenach lichwiar-skich.

— Zdrajcy się ukazują. Doniesiono nam, że w o-statnich dniach ukazał się w Olsztynie Hieronim Żabka który to swego czasu pracując po stronie polskiej, przeszedł za pieniądze na stronę niemiecką. Jak się dowiedzieliśmy, Żabka miał być ostatnio na Górnym Śląsku. W jakim celu, to każdy się domyśli.

\* Kwidzyn. Z Kwidzyna odebraliśmy następujące ciekawe uwagi: „Szanowna Redakcjo! Przełożenie „Gazety Polskiej” do Olsztyna wcale tutejszych ro-daków nie ucieszyło. Przeciwnie Panom jest wiadomo, że redakcja w Kwidzynie dla umocnienia naszego lu-

du t... koniecznie potrzebna. ...żaz ludzie nie wie-dza dokąd się udać z żalami i skargami. — A tu sie dzieje coraz gorzej. Niemiecy pracodawcy wypowia-dają robotę polskim robotnikom. Rzemieślnicy w mie-ście cierpią pod prześladowaniami własnych kolegów niemieckich. Niema nikogo, coby poradził. Ludność Kwidzyna chce urządzić wiec i publicznie zarządzać, aby redakcja „Gazety Polskiej” wróciła w nasze stro-ny”. (Odpowiadamy na to, że wydawnictwo „Gazety Polskiej” natychmiast przełożone zostanie na Powiśle, jak tylko załatwiemy się z trudnościami techniczne-mi, które nas zmusiły przenieść się do Olsztyna — Red. —).

\* Sztum. Napiętnować należy niestalość i brak poczucia narodowego u robotników polskich w sztumskim powiecie, którzy gromadami występują z Polskiego zjednoczenia zawodowego i zapisują się do związków socjalistycznych. Ci robotnicy w naj-bliższym czasie sami poznają, że postąpili nierozsąd-nie. Czy przez wstąpienie do związku socjalistyczne-go zaraz zostaną panami? Czy nie muszą dalej pra-cować? Czy socjaliści wstawiają się za naszą wiarą świętą, i za mowę ukochaną? — Robotnicy Polacy! nie bądźcie zdrajcami! Jedyną organizacją dla pol-skich robotników, jest: „Zjednoczenie zawodowe polskie”.

\* Waplewo. W niedzielę, dnia 28. listopada od-było się zebranie Towarzystwa ludowego w Waple-wo. Przy dość licznej zgromadzeniu zagali prezes p. K. Orlewicz z Rychendrys, witając zebranych sta-ropolskim pozdrowieniem. Następnie zabrał głos nasz czcigodny ks. Dembski z Staregotargu, który mówił dość obszernie o demokracji. W dyskusji za-brali głos pp. Orlewicz i Napierała. Na życzenie p. Napierały wyjął ks. Dembski co znaczący wybór gminne. Wkońcu proszono p. Prezesa o wyjaśnie-nie nowo uchwalonych kontraktów, które wyłoniło bar-dzo ożywioną dyskusję. Na ogólne życzenie urzędzi Towarzystwo w styczniu teatr i zabawę zimową. Na zakończenie zaśpiewano pod batutą naszego p. Pre-za 3 piosenki na głosy. Wywarły one głębokie i miłe wrażenie. Pochwaleniem Boga zamknął prze-wodniczący zebranie.

\* Mikołajki. Zabawa kółka śpiewackiego „Har-monja” odbyła się w sobotę wieczorem dnia 27 listo-pada na sali p. Laskowskiego w Mikołajkach, pow. sztumski. Udział członków i gości był bardzo liczny tak iż wpłynęło do kasy 671,50 mk. Po zaplaceniu kosztów 505 mk. pozostało w kasie 166,50 mk.

Wszystkim, którzy pomocni byli przy urzędzeniu zabawy oraz uczestnikom dziękuję serdecznie

Zarząd.

Przez p. G. zorganizowana kolektka na „Polski Czerwony Krzyż, wykonana przez panie Salomeję Klatt, Franję Begdon i Urszulę Werth wydała 117,25 marek i 100 marek polskich. Pieniądź przekaże p. G. do kasy „Polskiego Czerwonego Krzyża” w Tczewie.

Na zabawie tej zauważyłem, że w Mikołajkach duch polski żyje i żyć będzie, na to wskazuje liczny udział rodaczek i rodaków oraz ich ofiarność dla „Polskiego Czerwonego Krzyża.”

Jeden z uczestników.

\* Ostróda. Ministerstwo sprawiedliwości w Ber-linie pozwoliło urzędnikowi kolejowemu Johannowi Dziemiedzie i jego dwóm synom zamienić nazwisko na „Grunwald”.

„Czy przez to już staną się urdejcz? — Prze-chrzczonej Polak, — to przewrócony flak, krwi swej nie zmienisz, a gdy umrzesz, to nikt nie powie: umarł Niemiec. Każdy rzeknie: to był przechrzczonej Polak, zdrajca, ale Polak.”

\* Słupsk. Dwaj robotnicy kolejowi zatrudnieni przy czyszczeniu wagonów na dworcu w Słupsku wypoczynając podczas obiadowej paury w jednym z wagonów dla ogrzania się wnieśli kilka gorzących brykietów do wagonu. Niestety zasnęli. Po kilku go-dzinach znaleziono ich umarłych. Powodem śmierci było zacczadzenie czadem węglowym.

\* Żądźbork. W okolicy tutejszej grasował do nie-dawna bandyta nazwiskiem Krassowski. Popętnił on wiele zbrodni, rabunków, i włamań, tak, że swego czasu wydano na niego wyrok śmierci. Został jed-nakże ulaskawiony przez prezydenta Rzeszy Nie-mieckiej. Potem aresztowano go raz jeszcze, za za-bicie i obrabowanie pewnego kupca, ale wskutek braku dozoru zdołał umknąć.

\* Tzew. Tutejszy kupiec Walter Priebe Niemiec zamierzał przewieźć na obszar w. m. Gdańska przez granicę wóz, wyładowany rozmaitemi towarami. Zan-darmi przemytnictwo jednakże spostrzegli i odstawili wóz z wszelkimi towarami wraz z kofim, na tutejsze starostwo, gdzie wszystko obłożono aresztem. Rów-ny los spotkał wszystkie towary, znajdując się śpiach-lerkach tutejszych p. Priebe'go, gdyż i te obłożono zaraz aresztem.

\* Gdańsk. Do tutejszego portu przybył okręt polsko-amerykańskiego Tow. żeglugi morskiej pod nazwą „Warszawa”, z ładunkiem materiału wojenne-go dla wojska polskiego. Ładunek ten wynosi 5000 ton.

\* Gdańsk. Drugi śmiertelny wypadek przez prze-jechanie tramwajem elektrycznym wydarzył się na linii Brzeżno Nowyport. Marynarz Hans Lose, z pa-rowca „Atella” z Hamburga, chcąc wskoczyć na w biegu będący tramwaj przedni, dostał się pod koła drugiego tramwaju, przyczepionego i postradał na miejscu życie. Miał lat 26. Ciało odstawiono do la-zaretu miejskiego.

\* Wejherowo. Dzierżawcę Ottona Mielke'go z wy-budowania Eichwałdu znaleziono zastrzelonego na terytorjum niemieckim w oddaleniu 100 metrów

od granicy. Miał przy sobie mieszek z 1,000 niemie-cy, który zamierzał prawdopodobnie zemleć w polskim młynie, a przy przekroczeniu granicy został przez polski posterunek graniczny ugodzony kulą w pierś, która spowodowała jego śmierć.

\* Chojnice. Od Nowego Roku zacznie tu wycho-dzić polska gazeta polityczna pod tytułem „Dziennik Chojnicki”. Kierownikiem i redaktorem będzie p. Leon Formański z Pelplina, były długoletni redaktor „Pielgrzyma”.

\* Miasto bez żydów. Miasto bez żydów to rzad-kość wielka. Białym krukiem w tym względzie jest Miejska Górka w Poznańskim, Ostatni w tem mie-ście mieszkaniec żydowskiego wyznania, Pinkus Bromberger, zmarł tam onegdaj.

\* Wrocław. Z Wrocławia donoszą, że do mie-szkanka urzędnika polskiego konsulatu p. Czesława Adamczewskiego wezła dnia 12-go listopada o godz. 7. rano kryminalna policja i urządziła tam rewizję. Przy tej rewizji, przeprowadzonej bezwzględnie, za-brano mu wszystkie papiery, urzędowe, paszport i letyngimację konsulatu. Jest rzeczą niesłychaną w sto-sunkach międzynarodowych, ażeby wobec urzędnika dyplomatycznego obcego państwa w ten sposób po-stępowano, a zwłaszcza żeby zabierano urzędowe dokumenty obcego państwa. Widać, że Niemcy nie wiele sobie robią z zasad prawa międzynarodowego.

\* Warszawa. Zawiązał się komitet w celu ucze-znienia dowódcy armji ochotniczej, gen. Halera, przez wręczenie mu szabli honorowej. Przewodniczącym komitetu jest hr. Zamojski.

Hojny dar na Górny Śląsk. Firma Barcikowski Tow. Akc. w Warszawie złożyła do dyspozycji Kom-itetu Górnego Śląska na rzecz plebiscytu górno-śląskiego 50 tysięcy marek. Przykład godny naślado-wania dla przedsiębiorstw gospodarczych i finanso-wych.

\* Baranowicze. Żołnierze polscy, patrolujący gra-nicę w okolicy Kojdanowa, przyłapali bandę prze-mytników, wiozącą złoto na 12 wozach chlopskich, naładowanych gnojem. Transportujący wozy usiłował przekupić żołnierzy polskich sumą 10 tysięcy marek. Żołnierze odmówili przyjęcia łapówki i cały transport oddali w ręce władz polskich. Rząd wypłacił żołnie-rzom nagrodę w wysokości 5 milionów marek ka-żdemu. Wypłacona suma stanowi zwykły procent, należy straż granicznej za wykrycie kontrabandy. Złoto bolszewickie, wedle zeznań przemytników, mia-ło być przewiezione przez Gdańsk do Ameryki.

## Co słychać Niemczech.

### Ograbianie Bawarii przez Prusy.

W Wydziale budżetowym Sejmu bawarskiego podnoszono ciężkie skargi z powodu ograbiania mająt-ku państwowego w Bawarii. Pomiędzy robotnikami i urzędnikami panuje wielkie oburzenie z tego powo-du, że całe wielkie i kosztowne urządzenia państwo-we zabrano z Bawarii do Prus.

### Pałac Wilhelma II. w Strasburgu.

Podług doniesień gazet niemieckich rząd francu-ski obłożył aresztem pałac Wilhelma II. w Strassbur-gu jako francuską własność państwową. Zupełnie w porządku, bo to wszystko należało do Francji, a stras-burski pałac Wilhelma drugiego nigdy nie był natu-ralną własnością jego, tylko był cesarz przywła-szczył go sobie samowolnie, jak tyle innych rzeczy.

### Ołbrzyń skład broni w Poczdamie.

Onegdaj w Poczdamie, w podziemnym ganku prowadzącym z pałacu do koszar „reichswery” wy-kryto wielki skład broni, mianowicie: 2037 karabinów maszynowych, 58 tysięcy karabinów ręcznych, 1000 skrzyń granatów ręcznych i bardzo wielki zapas amunicji.

### Ostre przepisy w fabrykach.

Wiele zakładów przemysłowych w Niemczech za-prowadziło u siebie obecnie bardzo surową dyscy-plinę której przestrzegają najściślej radni z ramienia robotników. W jednej z największych fabryk w Berli-nie przybite są w każdej z sal maszynowych nastę-pujące zawiadomienia. Kto przyjdzie bodaj tylko 5 minut po godzinie 8 zostanie bezwzględnie tego sa-mego dnia zaraz wydalony.

## Ze świata.

### Widoki pokoju.

Komisarz miasta Mińska, Knorin, cświadczył pu-blicznie, że pokój z Polską jest tylko bańką mydlaną. Musieliśmy zawrzeć pokój z Polską, aby zwrócić armję przeciwko Wranglowi, obecnie zabierzemy się znów do „panów.”

### Polska a państwa bałtyckie.

Stosunki Polski z państwami nadbałtyckimi uło-żą zdaje się, zupełnie przyjaźnie. Polska uzna je pod względem prawa międzynarodowego, lecz tylko w zgodzie z sprzymierzonymi. Na sprzymierzonych od-działywuje Polska w duchu interesów państw nad-bałtyckich.

### Wojska Wrangla nad Adrjatykiem.

Paryż. (TU.) „Corriere della Serra” donosi: Wia-domość, iż francuskie okręty wojenne otrzymały zlecenie w sprawie przewozu wojsk Wrangla do miasta Catara, wywołała wielkie wyrażenie. Dyplomacja włoska poczyniła natychmiast kroki, by zapobiedz osiedle-niu się tej szczególnej kolonji rosyjskiej nad Adrjaty-kiem.

Redaktor: Ludwik Łydko.



# H. Henschel Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork.

**Polecam po najtańszych cenach: Konfekcję damską,**

kolorowe płaszcze damskie o 120 mk., kostjumy od 170 mk. do najeleganciejszych, jedwab pluszowy, płaszcze krimerkowe i astrachan. Eleganckie garnitury futrzane.

Wielki zapas dobrych firanek nicianych i tiulowych od 13<sup>50</sup> mk.

Materje na fartuchy w dobrej jakości od 21—30 mk. Inlety 130 cm. szerokie od 58—68 mk. Inlety 80 cm. szerokie 21, 24, 27, 33 i 39 mk.

Powłoki w każdej cenie, bardzo dobry towar. Linony i damasty 80 cm. szerokie stosowne na powłoki. Barchan na koszule i halki. Welur i trykoty.

Tiulowe nakrycia na łóżka, białe i kolorowe deki wafłowe w każdej cenie.

Wielki wybór **fartuchów kolorowych.** Dobre koszule damskie od 35 mk. **Materje na suknie i bluzki** z czystej welny i bawełny

Oprócz tego materje jedwabne i crepe de china we wszelkich modnych kolorach. Wielki wybór materji na ubrania i spodnie, czarne sukna i kamgarny na surduty. Pozatem materje eskimo i na ulstry bardzo tanio.

**Ubrania męskie, ulstry, konfekcja dla dzieci.**

Bawełna do przedzenia tanio!

Każdy zakup w moim interesie daje największą oszczędność

# H. Henschel Nachf. Właściciel: Hugo Pollnow Wartembork.

Moja dobrze znana kowieńska

## tabaka do zażywania

jest znowu do nabycia.  $\frac{1}{4}$  funta 4 marki.  
Także dla odsprzedających. **J. Woythaler.**

## BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 i  
płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent  
stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.  
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefon nr. 86 b.

## Zamiana majątku.

1300 morgowy majątek gorzelniany w Zachodnich Prusach z wielkopafiskim domem mieszkalnym, centralne ogrzewanie, wodociąg, do połowy rola pszena i żytnia, kościół katolicki i szkoła w miejscu, 4 km. szosą do miasta powiatowego z wyższymi polskimi szkołami, jest na równowartościowy majątek w Niemczech do zamiany. Także mniejszy obiekt przy dopłacie pożądanym.

Zgłoszenia pod nr. G. H. 126 do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”.

## Posiadłość kolonizacyjną

w pow. Lubawa około 60 morgów wielką, 2 morgi łąki, z nadkompletnym inwentarzem mam zamiar z Polakiem z terenów plebiscytowych zamienić lub sprzedać. Zamiana najchętniej. Zdecydowani reflektanci, którzy posiadają poświadczenie z agentury konsularnej w Olsztynie, że nabyć mogą w Polsce posiadłość, zechcą się zgłosić osobiście lub piśmiennie do P. Bachmann, Omule, pow. Lubawa (Pomorze).

## Korzystna okazja!

1 ścianę z ciętymi lustkami kryształowymi i płytą marmurową dla fryzjera, 2 wielk. bufety restaurac. w modnym wykonaniu stoją u stolarza Hörner, ul. Jakoba 14, (podwórze) na sprzedaż. Obejrzeć można tamże.

## Kalendarze na rok 1921

nadeszły:

Kalendarz Maryjański	6.—
„ Wszechświatowy	8.—
„ Serca P. Jezusa	7.50
„ Pocięcha w starości (gr. druk)	8.—
„ Powieściowy	4.—

Na przesyłkę pocztową prosimy nadesłać 50 fenigów  
Za zaliczką pocztową kosztuje 1,50 mk. więcej.

Do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej, Olsztyn  
ul. Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

## Gospodarstwo

wielkości ca 170 morgów jest zaraz do sprzedania. Wtem 130 morgów dobrej roli pod pszenicę i koniary, reszta dwukośne łąki, torf i las. Obora w dobrym stanie, budynek nowy, kompletny żywy i martwy inwentarz. Oprócz tego jeszcze 1 budynek dla mieszkających. Cena według porozumienia. Zgł. uprasza

Gottlieb Labusch, Hasenberg

Post Raschung, Kreis Ortelsburg.

## Moja olejnia

jest w soboty w biegu.  
Chrzanowski, Passargenmühle  
poczta Stabigottei.

Jako najstosowniejsze podarki  
gwiazdkowe polecamy:

## figury i obrazy świętych,

krzyże drewniane i metalowe, lichtarze, lampki olejowe,

łańcuszki srebrne do medalionków,

różańce, kropielniczki

itd. itd.

WIELKI WYBÓR

CENY PRZYSTĘPNE

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn, Mühlenerstr. 2.

Telefon 531.

